

Instytut Pamięci Narodowej

<https://ipn.gov.pl/pl/historia-z-ipn/archiwum/218093,Andrzej-Rutecki-Eksterminacja-duchowieństwa-katolickiego-w-niemieckim-obozie-Soldau.html>
27.02.2026, 15:31

Andrzej Rutecki: Eksterminacja duchowieństwa katolickiego w niemieckim obozie Soldau

Historia niemieckiego obozu Soldau w Działdowie na Mazurach, jego więźniów i ofiar doczekała się w ostatnich latach kilku publikacji oraz licznych artykułów naukowych i popularyzatorskich. Obóz dotychczas zapomniany odzyskuje należne mu miejsce na mapie polskiej martyrologii – szczególnie martyrologii duchowieństwa katolickiego.

[Kościół](#) [Niemieckie obozy koncentracyjne](#) [Okupacja niemiecka](#) [Zbrodnie niemieckie](#)

28.04.2025

Mord polskich księży w początkowym okresie wojny w 1939 r. odbywał się przez rozstrzelanie, z reguły w miejscu zamieszkania duchownych lub w jego pobliżu. Nieco później eksterminacji duchowieństwa na tych terenach Niemcy dokonywali już w obozach koncentracyjnych oraz w utworzonym w Działdowie obozie Soldau:

„Księża ginęli także w obozie w Działdowie, noszącym niewinną nazwę obóz przesiedleńczy, później przejściowy obóz wychowawczy (*Durchgangsetziehungslager* Soldau), a przeważającym swym morderczym reżimem swe sławne siostrzyce”

– pisał w 1966 r. ks. Mieczysław Olszyński¹.

W dziejach hekatombi polskiego duchowieństwa podczas II wojny światowej Soldau zajmuje trzecie miejsce w niemieckiej polityce eksterminacyjnej, po KL Dachau i KL Auschwitz. Zamordowano tam 96 duchownych diecezjalnych i zakonników. Wielu kapłanów przeszło przez ten obóz do innych – większość z nich transportowano do KL Dachau, gdzie Niemcy zamęczyli 868 osób stanu duchownego. W KL Auschwitz zginęło ich 168, w KL Sachsenhausen – 85, w KL Gusen – 71, a w KL Stutthof – 40.

„Obóz utajonej zagłady”

Obozy policji bezpieczeństwa (*Sicherheitspolizei*) zostały utworzone w celu eksterminacji więźniów. Niemcy ukrywali popełniane tam masowe mordy i próbowali zacierać ślady swoich zbrodni, fałszując dokumenty. Takim „utajonym ośrodkiem zagłady”² był niemiecki obóz w Działdowie³.

Powstał na przełomie 1939 i 1940 r., nosił cechy obozu koncentracyjnego. Więziono tam żołnierzy z twierdzy Modlin i innych jeńców wojennych, członków polskich warstw przywódczych, przedstawicieli polskiej inteligencji, m.in. nauczycieli i lekarzy, a także Żydów. Z badań przeprowadzonych przez ks. Mariana Ofiarę wynika, że przez ten „obóz utajonej zagłady” mogło przejść ponad 60 tys. ludzi, a 25–30 tys. zostało zamordowanych, w tym polscy duchowni⁴.

Był podporządkowany inspektorowi Policji Bezpieczeństwa i Służby Bezpieczeństwa w Królewcu SS-Brigadeführerowi dr. Ottonowi Raschowi, który w swoim sprawozdaniu stwierdził:

„Przejściowy obóz w Działdowie został przeze mnie utworzony umyślnie w zimie 1939/40 w tym

celu, aby dokonać w sposób dyskretny koniecznej likwidacji”⁵.

Miało to pozwolić nie tylko na skoncentrowanie w jednym miejscu osób, które zamierzano zamordować, ale również na dokonywanie egzekucji potajemnie.

W czasie wojny obóz kilkakrotnie zmieniał swój charakter i zakres funkcjonowania. W artykule Janusza Piwowara *Niemiecki obóz w Działdowie (Soldau) w świetle zachowanych akt niemieckiej Tajnej Policji Państwowej w Ciechanowie/Płocku* oraz w monografii *Wielofunkcyjny niemiecki obóz Soldau 1939–1945. Próba całościowego ujęcia* Radosława Wiśniewskiego czytamy, że reorganizację obozu w Działdowie przeprowadzono w trzech etapach. Od września do grudnia 1939 r. był to obóz przejściowy dla jeńców wojennych (*Kriegsgefangenendurchgangslager*); następnie obóz przejściowy (*Durchgangslager Soldau, DL Soldau*), utworzony między lutym a majem 1940 r. – działał prawdopodobnie do października 1941 r., gdy po raz ostatni zmienił swoją funkcję i istniał aż do stycznia 1945 r. pod nazwą „wychowawczy obóz pracy” (*Arbeitserziehungslager, AEL Soldau*)⁶.

W Soldau księża od pierwszego dnia byli bici, maltretowani, poniżani, fizycznie i moralnie upokarzani. Mimo to zachowywali swoją godność. Często musieli siedzieć całymi dniami w celach z rękoma wyciągniętymi na kolanach, z tułowiem wyprostowanym i przywartym do ściany lub w pozycji stojącej, z rękami wzniesionymi i opartymi o ścianę przed sobą⁷. Szczególnie upokarzające były „wyjścia” do latryn, gdzie wachmani okrutnie znęcali się nad duchownymi.

Więzień KL Dachau, holenderski ksiądz De Connick, który przeżył gehennę obozową, wspominał, że

„nigdy przed Dachau nie widział na własne oczy prawdziwej nienawiści. Oczu płonących podłością, ust wykrzywionych w gniewie na sam widok księdza”⁸.

Nie inaczej było w Soldau. Duchowni byli traktowani z wrogością i nienawiścią przez niemieckich oprawców. Stanowili oddzielną kategorię więźniów odseparowanych od innych. Rozmieszczano ich w dwóch izbach – nr 12 i 13 na parterze, od strony południowej, z widokiem na mur, druty i wartownika. Na drzwiach znajdował się napis w języku niemieckim „Pf” (od niem.: *Pfaffen* – klechy). Nieograniczona władza esesmanów prowadziła do potwornych okrucieństw. Biskupi byli ściśle izolowani od innych osadzonych.

Męczennicy za wiarę i Ojczyznę

Tortury fizyczne i moralne były udziałem arcybiskupa płockiego Antoniego Juliana Nowowiejskiego i bp. Leona Wetmańskiego oraz licznej grupy duchownych. Nad abp. Nowowiejskim znęcano się w wyjątkowo bestialski sposób. Za odmowę wyrzeczenia się wiary i podeptania Krzyża Chrystusa został brutalnie pobity, poddawano go torturom w pomieszczeniu nazywanym oprawnią. Nie uległ, nie wyrzekł się wiary, nie podeptał Krzyża, nie załamał się. Został zamęczony prawdopodobnie 28 maja 1941 r. Jego zgon władze niemieckie długo trzymały w tajemnicy – dopiero 8 listopada 1941 r. w „Osservatore Romano” ukazała się krótka wiadomość o jego śmierci⁹.

Biskup Leon Wetmański został uwięziony w 1941 r. w obozie Soldau, gdzie Niemcy go zamęczyli. Prawdopodobnie został zamordowany wraz z innymi kapłanami, kiedy w lipcu i sierpniu 1941 r.

zabijano więźniów pozostałych przy życiu po epidemii tyfusu. W oficjalnym zawiadomieniu władze niemieckie podały jako datę jego zgonu 10 października 1941 r.¹⁰.

Błogosławiona s. Maria Teresa Kowalska, klaryska kapucynka aresztowana wraz z innymi siostrami 2 kwietnia 1941 r. w Przasnyszu i jeszcze tego samego dnia osadzona w obozie przejściowym w Działdowie, w obozowej celi wspólnie z siostrami odmawiała modlitwę brewiarzową, różaniec święty, odprawiała drogę krzyżową i medytacje. W ten sposób siostry próbowały przetrwać nieludzkie warunki.

Po miesiącu stan chorej na gruźlicę s. Marii Teresy zaczął pogarszać się z dnia na dzień. Jej ostatnie słowami brzmiały:

„Przyjdź, Panie Jezu”.

Zmarła w nocy 25 lipca 1941 r. o godz. 3.30. Jej ciało zabrano dopiero o trzeciej po południu. Prawdopodobnie spoczęła w jednej z masowych mogił niedaleko Działdowa. Jej szczątków nigdy nie odnaleziono. Śmierć s. Marii Teresy głęboko poruszyła przebywające w tej samej celi siostry. Dwa tygodnie po jej śmierci, 7 sierpnia 1941 r. zostały zwolnione z obozu i wywiezione w okolice Suwałk¹¹. W przekonaniu sióstr ofiara cierpienia i męczeńskiej śmierci błogosławionej wyjednała im to rychłe uwolnienie, tak jak im to mówiła przed śmiercią.

Arcybiskup Antoni Julian Nowowiejski, bp. Leon Wetmański i s. Maria Teresa Kowalska zostali beatyfikowani przez Jana Pawła II 13 czerwca 1999 r. w Warszawie.

Lager Soldau – obóz śmierci

Ksiądz Marian Ofiara, kustosz Sanktuarium Błogosławionych Męczenników Działdowskich, jeden z nielicznych badaczy historii ofiar Soldau, stwierdził, że

„niemiecki obóz Soldau to miejsce, w którym okupant niemiecki walczył z polskością i Kościołem Katolickim”¹².

Powstanie obozu miało pozwolić na zebranie w jednym miejscu ludzi, których zamierzano zamordować potajemnie. Wincenty Mieczysławski podaje:

„żaden skazaniec listu nie napisał. Na placu obozowym odbywały się apele i ćwiczenia. Kto się potknął, już nie wstał, gdyż został zastrzelony lub zagryziony przez psy. Był »szpital«, gdzie strzelano w potylicę albo dawano śmiertelny zastrzyk. [...] Na ścianach niektórzy wypisywali na pożegnanie ze światem swe nazwiska i datę wigilii swej śmierci. Zabitych wywożono wieczorem do pobliskich lasów, do których okolicznej ludności nie wolno było pod żadnym pozorem wstępować. [...] Na mogiłach sadzono las, by rósł i zacierał ślady zbrodni. Po wojnie przypadkowo znaleziono część grobów w Komornikach, Dwukołach, Burszu i Białutach oraz na żydowskim cmentarzu w samym Działdowie”¹³.

[Tekst pochodzi z numeru 6/2023 „Biuletynu IPN”](#)

¹ A. Jagodzińska, A. Rutecki, W. Brenda, *Niemieckie i sowieckie zbrodnie na Ziemi Działdowskiej 1939–1945*, Olsztyn 2020, s.33; M. Olszyński, *To nie była wojna*, „Tygodnik

Katolicki”, numer specjalny poświęcony martyrologii polskiego duchowieństwa 1939-1945, Warszawa-Wrocław 1966, nr 14.

² Taki tytuł nosi wystawa przygotowana przez Instytutu Pamięci Narodowej o niemieckich obozach w Działdowie: *Soldau – utajony ośrodek zagłady. Niemieckie obozy w Działdowie w latach II wojny światowej* (Działdowo 2019).Ekspozycję przygotowało Biuro Edukacji Narodowej IPN Oddział w Gdańsku oraz Biuro Upamiętniania Walk i Męczeństwa IPN. Jej autorami są dr Anna Jagodzińska (BUWiM IPN) i Bartosz Januszewski (OBEN IPN Gdańsk).

³ Jak podaje Jagodzińska, w „odniesieniu do niemieckiego obozu w Działdowie stosuje się terminy »utajonego ośrodka zagłady« lub »oboza zagłady«, zob. więcej: A. Jagodzińska, A. Rutecki, W. Brenda, *Niemieckie i sowieckie zbrodnie...*, s.42.

⁴ M. Ofiara, *Obóz koncentracyjny Soldau. Przyczynek do monografii*, „Ateneum Kapłańskie” 2015, nr 164, z.2, s.356-365.

⁵ Dr Otto Rasch – inspektor policji bezpieczeństwa i służby bezpieczeństwa w Królewcu, któremu podlegało całe gestapo, nie tylko w Prusach Wschodnich, ale i na obszarze rejencji ciechanowskiej. AIPN GKBZHWP, Akta ws. zbrodni popełnionych w obozie przejściowym w Działdowie, sygn.IPN GK 162/849, s.53.

⁶ Por. J. Piwowar, *Niemiecki obóz w Działdowie (Soldau) w świetle zachowanych akt niemieckiej Tajnej Policji Państwowej w Ciechanowie/Płocku*, [w:] *Polska pod okupacją 1939-1945*, red. M.Przegięta, Warszawa 2019, t.3, s.185; R. Wiśniewski, *Wielofunkcyjny niemiecki obóz Soldau 1939-1945. Próba całościowego ujęcia*, Działdowo 2021, s.258.

⁷ D. Koska OSC Cap, *Życie ukryte przed światem. Dzieje klarysek kapucynek z Przasnysza – 150 lat istnienia zakonu*, Pelplin 2017, s.245.

⁸ J. Wieliczka-Szarkowa, III Rzesza. Zbrodnia bez kary, Kraków 2015, s. 300.

⁹ W. Jezusek, *Męczeński koniec arcybiskupa Antoniego Juliana Nowowiejskiego, biskupa płockiego (1858 – 1941)*, Płock 2013, s.38.„Osservatore Romano” z 8 listopada 1941 r., nr 261 podało wiadomość, powtórzoną następnie przez organ urzędowy „Acta Apostolicae Sedis” z 21 listopada 1941 r.: „*Lutti nel Episcopato: Giunge soltanto ora la notizia della morte di S.E.Mons.Antonio Giuliano Nowowiejski Arcivescovo tj.Silien, e Vescovo di Plock avvenuta il 28 maggio a.c.a Soldau (Działdowo)*”, (*Dopiero teraz doszła wiadomość o zgonie Biskupa Płockiego w Działdowie w dniu 28 maja 1941 r.*) „Acta Apostolicae Sedis” 33 (1941), s.478.

¹⁰ A. Rutecki, A. Jagodzińska, *Świadkowie prawdy. Duchowni katolicy w niemieckim obozie Soldau w Działdowie*, Działdowo 2021, s.122.

¹¹ A. Rutecki, A. Jagodzińska, *Świadkowie prawdy...*, s.170.

¹² *Niemiecki obóz śmierci KL Soldau. Pamięć i zobowiązanie...*, Działdowo 2018, s.7.

¹³ W. Mieczyski, *Działdowo*, [w:] „Tygodnik Katolicki”, numer specjalny poświęcony martyrologii polskiego duchowieństwa 1939 – 1945, 1966, s.4.

[Poprzedni Strona](#)
[Następny Strona](#)

Kościół, obozy koncentracyjne, Okupacja niemiecka, Zbrodnie niemieckie

Artykuł



Leon Wetmański, biskup pomocniczy płocki (fot. NAC)